

NOWY

# Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Poniedziałek, dnia 30 listopada 1914 r.

Redakcja i administracja „Kurjera Łódzkiego” mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 1 i pół do 3 po poł. i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer”

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorariów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb 6, półrocznie rb 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop. **Telefon № 253**

**Cena ogłoszeń:** I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1/2 kop. za wiersz.

**Ogłoszenia zamiejscowe:** I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień”, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierz: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha. **WYKUCIŁE PPAKO** przyjmowania ogłoszeń w Północy, zagranicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy dane jest Domowi Handl. L. i E. Metz i S-ka.

## Wojna a dzieci.

Młode pokolenie — to bodaj jedyny skarb niezaprzeczalny, z jakim po wojnie naród nasz w nowe wejście życia. Słusznie tedy troska o byt i siły duchowe podrastającej dziatwy naszej zajmuje najpoważniej światło umysłu przezornych ludzi, działaczy społecznych, pedagogów, publicystów.

Wojna interesuje wszystkich. Również dzieci nie pozostały w obojętności wobec tego kataklizmu dziejowego. W krótkim czasie w umysłach dziecięcych rozwinęły się nowe zdolności obserwacyjne, czujność, ciekawość. Dzieci przejmują się wszystkim, co widzą i słyszą; ich zdumiewa bohaterstwo i waleczność naszych bojowników, oburza zwierzęcość germanów, wzrusza widok rannych. W ich młodych duszyczkach budzi się pragnienie niesienia ulgi cierpiącym, zapala się uczucie odwetu dla gwałcicieli, rodzi się pociąg do czynu, do samodzielności, do bohaterstwa, walki i poświęceń. Mimo naturalnego dzieciństwa, pokolenie naszych milusińskich szybko w te dni niezwykle — krzepnie i dojrzewa.

Następuje dziwne zbliżenie tego pokolenia ze starszym, wśród którego, bez względu na wielką wieku różnicę, tyle okazuje się... dzieci, aczkolwiek dorosłych, lecz wobec ogromu zjawisk nowych, niebywałych, nieznanych, — nikniejących i malejących.

Jesteśmy sami — wobec tej wojny, — indywidualnie każdego z nas biorąc z osobna, jakby dziećmi równymi im, tym maleństwu. Raz w raz stawia nas wojna w obliczu niepojętych wydarzeń, nieogarniętych sytuacji, niezbadanych uczuć, niejasnych wyobrażeń. Każda chwila przynosi nam nowe zdania, jakby nierozwiązalne zagadki.

Gdy jednak dorośli prędko i łatwo odzyskują orientację, zapanowują nad nowym terenem przeżywania i w ten lub inny sposób przechodzą nad wydarzeniami do porządku dziennego, — dzieci gubią się w chaosie kłębiącej się nawałnicy nowych obrazów, pojęć i uczuć, wytwa-

rzających rozległą w nieokrępiłych duszyczkach dziedzinę dla zachwycającego je krzewienia się kwiatów chorej imaginacji, gorączkowego podniecenia lub odwrotnie, paraliżującej depresji.

W tej dusznej atmosferze fascynujących halucynacji — rodzice i szkoły muszą nieść pomoc zdenerwowanym organizmom dziecięcym. Ich umysłów nie wolno pozostawiać samopas — na łasce przypadku lub instynktu samozachowawczego, u tak młodych latorośli jeszcze nie rozwiniętego ani życiowo ani odruchowo.

W Królestwie, a w szczególności w Łodzi i okolicy, o jakimkolwiek wpływie szkoły — mówić przedwcześnie. Tem zgubniej zastępuje brak szkoły — ulica; tem pilniejszą przeto i nieodzowniejszą staje się czynna, czuła, bezpośrednia interwencja rodziców.

W jakim duchu wpływać powinni rodzice na ukształcenie dziatwy, jak urabiać ich poglądy i miarkować uczucia, — o tem trudno wytworzyć jeneralne zasady wychowawcze, tem bardziej, że nawet w świecie pedagogicznym istnieją różnice w zapatrywaniach co do właściwości stosowanych metod.

Niektórzy z nich reprezentują w sądach swoich więcej czynnik społeczny, a nawet państwowo-narodowy; inni zaś, chroniąc szkołę i pokój dziecinny od wpływów polityki, żądają zupełnej izolacji umysłów dziecięcych od względów praktycznych i pragną, by dzieci były nadal objektem starań i zabiegów czysto-pedagogicznych, a nie zwierzątkami eksperymentalnymi dla zaszczepiania im wszelakiej ideologii socjalnej i nacjonalistycznej.

Ciekawe w tej mierze są wyniki ankiety petersburskiego dziennika „Bierzewyja Wiedomosti”, dokonanej wśród wybitniejszych pedagogów rosyjskich i działaczy społecznych.

Domniemany następca chorego ministra oświaty p. Kasso, hrabia Tołstoj twierdzi, że „wychowawcy winni w każdym razie dążyć do tego, żeby nie wzniecać wśród dzieci — anietydnie i nie rozważać szowinizmu”. rozmowa z dziećmi — dodaje hr. Tołstoj — bym zwracał dzieciom uwagę na teś humanitarne, jakie odzwierciedla nasza lite-

ratura i wiedza. Ja bym wskazywał na to, że wojnę prowadzi się nie dla jakichkolwiek celów korzyści materialnej lub ze względów ambicji narodowej, lecz w celu zwalczania epoki militarysty, wieku „zbrojnego kulaka”.

Hr. Tołstoj sądzi, że sprawa stosunku wzajemnego między światem słowiańskim a germańskim nie powinna być rozpatrywana w biesiadach wychowawców z młodzieżą, a to ze względów pedagogicznych.

Prof. Nieczajew, zaskoczony wybuchem wojny w Australji, zwiędził tam szkołę morską i spostrzegł zawieszoną na ścianie tablicę wielkich rozmiarów, na której widniał napis, który wywarł na nim tak silne wrażenie, że profesor przepisał go sobie w całości. Oto treść napisu:

„Dzieci! Stało się wielkie nieszczęście: zaczęła się wojna, w której bierze udział wiele narodów. Módlcie się do Boga, żeby to nieszczęście skończyło się jaknajrychlej! Anglja przystąpiła do wojny, żeby uratować małą Belgję od niemieckiego rozgromienia. Ci, którzy w tej wojnie biorą udział, żeby pomódz słabszym, są bohaterami, których czyny rycerskie zasługują na podziw i chwałę”.

Prof. Kowalewski wyraził życzenie, by wojna zarysowała się w umysłach dziecięcych „jako dzieło waleczności i odwagi, a nie jako rzecz wzajemna”. Wojna ma w pojęciu dzieci być wynikiem starcia się odmiennych ideałów i różnych kultów, a nie zetknięcia się sprzecznych interesów materialnych.

Prof. Wwiedziński, znany uczyony, stwierdza, że każdy uczeń szkolny, codziennie zrana, zanim idzie do szkoły, bezwarunkowo „musi” przejrzeć dziennik poranny, — i z tem wychowawcy powinni liczyć się poważnie. „Wojna wlamuje się do drzwi szkolnych”. Nauczyciel, który zapragnąłby zabarykadować wrota szkoły przed wojną, — postawi się sam poza nawias wpływu i popularności wśród uczniów, którzy postarają się o innego oczywiście, najczęściej mniej odpowiedzialnego informatora i ilustratora wydarzeń.

Toż same niebezpieczeństwo „oddalenia się od dzieci” — zagraża rodzicom, wlechnie udzielającym

dziatwie objaśnień w dziedzinie faktów, których życie nie zdołało ukryć z przed oczu dziecka.

Należy wszakże w tym zakresie zachowywać umiar, takt, spokój i wznosić się na poziom ideowo-etyczny: pozatem zaś odsyłać dzieci do rozległej dziedziny nauk elementarnych geografji, historii, etnografji, wreszcie literatury pięknej.

H. F.

## Sprawozdanie wojenne.

„Armejskij Wiestnik” z dnia 26 b. m. w przeglądzie działań wojennych wydrukował:

**Na froncie rosyjsko-pruskim na północy** od dnia 23 do 25 listopada wierzbołowska grupa wojsk niemieckich w dalszym ciągu powoli cofała się pod naporem naszych wojsk, broniąc się uporczywie na zajmowanych pozycjach ufortyfikowanych.

**Na linii jezior mazurskich** odbywa się wymiana strzałów między naszymi wojskami a niemieckimi, broniącymi przejście między jeziorami.

**Na froncie Toruń-Biała** od 23 do 25 b. m. toczyła się przewlekła walka między naszymi i niemieckimi wojskami.

**Na froncie Toruń-Kraków** od d. 23 do 25 b. m. bitwa łódzka trwała z największym napięciem.

Walka toczy się na całej linii. Wielkie masy niemców, które przebrały się przez linję naszych wojsk w okręgu Strykowa oraz o 15 wiorst na północ-wschód od Łodzi, Brzezina, Koluszek, Tuszyzna, Rzgowa, i na południo-wschód od Łodzi — na tyły, obecnie, wypierane ze wszystkich stron przez nasze wojska, wyteżają wszystkie siły, żeby przebić się przez nasze wojska z powrotem na północ, co jest rzeczą nader utrudnioną dla przeciwnika, ponieważ nasze wojska, operujące w okolicach Łowicza, d. 24 b. m. zadały wojskom niemieckim poważne klęski i obecnie wojska niemieckie cofają się w kierunku północ-zachodnim.

**Sily niemieckie, które ukazały się od strony Wielunia i które nacierały w kierunku wschodnim, d. 23 b. m. zostały przez nasze wojska rozbite i odrzucone.**

Armja austriacko-niemiecka, rzuciwszy się na nasze wojska, nacierała w wielu punktach. Wojska austriacko-niemieckie wykonywały bardzo energiczne ataki od 23 do 25



b. m. na linii Czesłochowa—Kraków. Ataki przeciwnika następowaly jeden po drugim.

Wyteżano wszystkie siły w celu zgnięcia naszych wojsk i wyparcia ich z zajmowanej przez nie linii, lecz nasze wojska dzielnie wytrzymały huragan niemiecki, i same przeszły do natarcia i dnia 25 b. m. uzyskały na tym froncie jawną przewagę nad wojskami austriacko-niemieckimi. **Do 22 b. m. wojska nasze w stoczonych bitwach wzięły do niewoli przeszło 5,350 jeńców z 6 kartaczownicami.** W niektórych punktach bitwy nasze kontrataki i ataki były tak silne i energiczne, że przeciwnik rzucał się do ucieczki, pozostawiając swoich ranionych i wykwipowanie.

**Na froncie galicyjskim** od 23 do 25 b. m. wojska nasze w dalszym ciągu wypierały austriaków w kierunku Krakowa oraz za Karpaty.

Pomimo, że zima się rozpoczęła i że góry Karpackie są wszędzie pokryte głębokim śniegiem, wojska nasze, posuwając się naprzód przez przełęcze, odrzucają austriaków za Karpaty na równinę węgierską.

**Na froncie Stryj—Czerńowce** od 23 do 25 b. m. wojska nasze w dalszym ciągu wypierały austriaków, i odrzucając ich, zajmowały przełęcze w Karpatach.

## W Prusach Wschodnich.

Korespondent „Now. Wrem.“ w obszernej korespondencji: „Od Augusta do Angenburga“ (Wegoborku) pisze między innymi, że cała ludność miast w tej części Prus Wschodnich uciekała w popłochu, porzucając domy, bydło, żywność i zabierając tylko to, co konieczne.

Tak było i podczas wzięcia Ełku po raz trzeci.

W mieście literalnie ani jednego człowieka i widocznie ucieczka była tak szybka, że po mieszkaniach znajdowano nakryte stoły z jedzeniem, winami itd.

Jeżeli gdziekolwiek znajdują się ludzie, to są kobiety, dzieci, starcy lub kaleki, ludzie bezręcy, beznocy, głuchoniemi itp.—wszyscy pozostali, zaczynając od lat 15, są wzięci na wojnę.

Korespondentowi mówiono, że znaleziono rozkaz Wilhelma, wzbudzający rodzicom nie puszczania dzieci na wojnę i pozwalający im na

wstępowanie do wojska bez zgody rodziców.

Militaryzm — pisze dalej korespondent „Now. Wrem.“ — jest strasznie rozwinięty, tutaj iść do wojska nie jest powinnością, ale radością.

W każdym domu obowiązkowo wisi portret Wilhelma i litografja „wspomnienie z mojej służby“, gdzie wstawiono fotografie wysłużonych wojskowych, wiszą fotografie grup pułkowych itp.

W szkołach niższych korespondent znajdował popularne podręczniki taktyki piechoty i artylerji, strategji itp.

## Kraków zagrożony.

„W Krakowie, w śródmieściu, na wieżach starożytnych kościołów i na dzwonnicy kościoła katedralnego umieszczono działa, kartaczownice, tudzież stacje telegrafu bez drutu“.

Wiadomość powyższa, zawarta w komunikacie wojennym „Piotrogrodzkiej agencji telegraficznej“ wywołać musiała w społeczeństwie polskim głęboki niepokój i bolesną troskę o los najszlachetniejszych zabytków naszej przeszłości dziejowej, zgromadzonych na wzgórzu Wawelskim.

Wiemy aż nadto dobrze, z czyjej inicjatywy pomniki architektury i sztuki polskiej, strzeliste wieże Panny Marji i cudowny strop kopuły Zygmuntońskiej zamieniono na oczywisty cel dla pocisków armji obiegającej. Czujemy również, komu i dlaczego zależało na tem, aby broń prastarej stolicy Polski, zamykającej drogę na Ślązk.

Opierając się jednak na cytowanym już komunikacie, który mówi nam o wynikającym z tego powodu zakłopotaniu władz wojskowych rosyjskich, ufamy, że władze te uczynią wszystko możliwe, aby prowokacja pruska nie osiągnęła zamierzonego celu.

Groza oblężenia, jaka w tej chwili zawisła nad miastem, tyle drogiem dla każdego serca polskiego, trwoży nas i każe myśлом niepokojącym wybiegać naprzeciw mogącym nastąpić wydarzeń, ale jednocześnie krze-

piły się nadzieją, że Kraków, który przetrwał już wiele katastrof dziejowych, uniknie szczęśliwie ruiny i zniszczenia.

## Olbrzymie zniszczenia.

Upadek Antwerpji, po kilkunastu zaledwie dniach oblężenia, dokonany dzięki niszczącej sile dział 42 cm, wywarł w całym świecie oszałamiające wrażenie.

Mylnie jednak przypisuje się wynalazek tych śmiertelnych olbrzymów Niemcom.

Działa te są wynalazkiem amerykańskim, względnie Ameryce przysługuje pierwszeństwo wynalazku.

Przeznaczeniem ich była ochrona kanału Panamskiego i już weszłym roku rząd amerykański zbudował działło, największe na świecie do owego czasu, choć nieco mniejsze od niemieckich moździerzy.

Długość działła tego wynosi 1593 metra, długość otworu 1128 m. Na szerszym końcu średnica ma 1.5 metra, u ujścia 71.10 cm., średnica lufy wynosiła 40.6 cm., a więc o 1.4 tylko mniej od działła niemieckiego.

Prochu bezdymnego na każdy strzał potrzeba 576 funtów, zaś zwyčajnego czarnego prochu 1,176 funtów. Kula waży 2,370 f., jest długa na 1.6 metra, wylatuje z armaty z szybkością 700 metrów na sekundę i z niewielkiej odległości może przebić płytę stalową grubości 107 centymetrów (prawie 43 cale).

W okolicy Łodzi wśród lasów i zarosli położony jest majątek G. którego właściciel należy do zamożnych ludzi.

## Co twoje, to moje.

W okolicy Łodzi wśród lasów i zarosli położony jest majątek G. którego właściciel należy do zamożnych ludzi.

Przed kilku dniami... dworakim ukasali się nieswytli i niepożądani goście w wojskowych mundurach niemieckich. Przybyli oni przed samym wieczorem samochodami w otoczeniu konnych jeźdźców.

Jeden z tych gości należał snadź do książąt krwi, gdyż otoczenie w mundurach generalskich oddawało mu specjalne honory.

Zażądano posiłku i wygodnego noclegu dla wszystkich. Na twarzach przybyłych malowało się zmęczenie i jakieś przygnębienie połączone z obawą, nie przeszkadzało im to jednak rozporządzać się w staropolskim domu gościnnym jak w swej własnej rezydencji. Nie proszono, lecz rozkazywano.

Gdy goście najedli się do syta przygotowano im nocleg w salonie oddając co przedniejszą pościel.

Rano, po spożyciu śniadania, udali się w podwórze folwarczne obejrzeć stajnię i oborę właściciela majątku. Ze stajni tej wybrano 15 koni najlepszych i „przyjęto“ je na własność, z obory zaś zabrano buhaja rasowego i z wozowni powóz.

Konni jeźdźcy zaopiekowali się tą zdobyczą i popędzili inwentarz w stronę lasu, zaś wysoko postawiona osoba wraz ze swą swiutą, generałką poczęła się zabierać do odjazdu samochodami.

Przez cały czas pobytu gości, honory nieobecnej pani domu czyniła panna służąca, która gościnnieścią i uprzejmością (wprawdzie wymuszoną) starała się uchronić mienie swoich państwa od rekwirunku niemieckiego.

Jak każe zwyczaj staropolski, panna służąca odprowadziła gości przed ganek dworu i, o dziwo! spostrzegła, że jeden z generałów chowa pod swój płaszcz niedawno kupiony pleś.

Tego już zawiele! — krzyknęła panna służąca i wydarła pleś generałowi.

Zawstydzony generał tłumaczył się, że chciał sobie pożyczyc dla okrycia nóg w samochodzie i odesłać z powrotem, lecz panna służąca obdarzyła go pogardliwym wzrokiem i zniknęła z pleś.

Po odejściu gości spostrzeżono brak w salonie niektórych cennych przedmiotów.

## Perła dynastji saskiej.

Czytelnicy „Kurjera“ wiedzą o tem, że wojska niemieckie, odparte z pod Warszawy, miały przy sobie niezłą prezent dla Polski — króla.

Miało to być wskrzeszenie tradycji. Dalszy ciąg po 150-letniej przerwie panowania dynastji saskiej, specjalnie widocznie powołanej przez pruską rację stanu do kontynuowania sposobem „pour le roi de Prusse“ rządów tak ładnie ufetowanej Polsce.

Rządy dynastji saskiej, która tak haniebnie zapisała się w dziejach odczynny naszej, znalazły należyte oświetlenie i właściwe komentarze u historyków. Na czasie jednak będzie — sądzimy — przypomnieć osobę pierwszego króla Polski z dynastji saskiej — jako „perłę“ tej dynastji.

Posiłkujemy się tu dziełem Pawła de Saint-Victora p. t. „Anciens et Modernes“.

Otóż Fryderyk August, elektor saski i król polski, był to rozpustnik prawie mitologiczny; panuje w swoim królestwie, jak satyr w swoim lesie. Ma trzydzieśc pięćdziesiąt naturalnych dzieci, stado faworytów, które pochłaniają przeszło sto milionów... Uwiódłszy żonę hrabiego Esterle i schwytany przez męża, zawiera z nim za wyna rodzeniem 20,000 flor. traktat, mocą którego żona będzie niezawisłą, a pan Esterle uzna wszelkie możliwe dzieci za swoje. Kiedy syn Fryderyka Augusta zenił się z

córka Józefa I cesarza niemieckiego, kazał wyekwipować okręt nazwany „Bucentaurem“. Sto gondoli oświetlonych i 15 fregat o sześciu armatach otaczało go, gdy wyłynął na Elbe. Tysiąc dziewięćset szlachty, sześć pułków piechoty, trzy kawalerji i 1,100 gwardzistów królewskich, towarzyszyło elektorowi, pokrytemu brylantami, wartości przeszło dwóch milionów talarów.

Naręczona, przyjęto w Pirnie; sto sześć karet sześciokonych towarzyszyło jej do Dreżna. Uczty trwały cały miesiąc, Fryderyk August ukazywał się wśród nich jako Jowisz, dygnitarze jego jako bożkowie, pannie jako amoretki, faworyta jako Wenus, a starzy szambelani z brodą z włosia końskiego, z peruką na przyprawnych rogach, biegali po pałacu, ufkając krokiem tanów.

W kilka dni potem, król dał w swym obozie pod Mülbęrg obiad, przy którym zasiadło 47 królów i książąt, a który trwał 30 dni. Podano na stół ciasto długie na 28 stóp, szerokie na 12, a wysokie na 6, które wielki kuchmistrz, przybrany za stolarza, rozrabiał uroczyste ślekiem Karnawał taki trwał nieustannie.

Inna uczta tegoż elektora kosztowała pięćnaście milionów... Wydał on milion na utworzenie kolekcji pióropuszków. Ze swej armji zrobił balet, ze swych żołnierzy wymiastrowanych kłębami historyków, którzy figurowali w kostiumach trytonów w taworskich maskaradach. On sam, ażeby urzeczywistnić typ idealny, przebrał się raz za sultana i celebrował pomyślicznie na cześć hrabiny Aurory.

Mali książątka z pobliza małpowały, wedle swego budżetu, przesadę kalifa saskiego. Margrabia Baden-Durlachu zgromadził harem, wobec którego jeleni park Ludwika XV był zaledwie gniecunem. Jego sześćdziesiąt ulubieniec, ubranych po huzarsku, posługiwało mu przy stole, towarzyszyło mu na koniach, na polowaniach i na paradzie.

Książę palatyn Dwu-Mostów ma 1,500 koni, 4,000 psów i kotów i odbywa corocznie polowanie przez 15 dni, które nieczyzy w polowie zniwo całego kraju. Prawa „pana feudalnego“ trwają w całej mocy. Poluje się na jelenie w lasach, a na młode dziewczęta po wsiach.

Szaleństwo księcia Merzeburkiego ma łagodniejszy charakter, jest to tylko melomanja. Wydaje swe książęce dochody na zapewnienie swej sali skrzypcami wszelkich kształtów... Inny książę Brunszwicki wyznacza dwie beczki tokiaka dziennie dla papugi swej faworyty; prócz tego dwa nacie litrów tego wina dla siebie na kolację, a 14 na swą kapiel. Niemcy roją się w owej epoce od karłowatych Hellogabalów, poronionych Sardanspalów i Kleopatry w małym formacie, lilipuckie zaś Babilony gniezdzą się w euotliwej Germanji.

Blaski te wspaniałe pokrywały obyczaje do gruntu zgrubiałe. Pod pożyczonym szychem dworskim widać przytada sposobności brud gotycki, szorstkość i gwałtowność feudalną. Poskrobać te „Wysokości“ i tych dworaków, ubranych według ostatniej mody, a odnajdziecie barbarzyńców, synów różbojniczych burgrafów i barbowych handytów na-

dręskich. Włosie Wandala wyłazi z pod zwojów peruki, ich uczty czuć kapusta, a ich piatyki sfermentowanem piwem. W ich pałacach, naokół wyłaczanych, rozlega się od wrasków kurdygardy. Jeden z tysięcy przykładów wystarczy Elektor palatyn, Karol Ludwik, uczynił faworytą swą pannę Degenfeld, damę honorową swej żony. Pewnego dnia brat elektorowej zatrzymał się w Heidelbergu, a uirzawszy podczas uczty smutek na twarzy swej siostry, spytał się jej o przyczynę.

— Mam przyczynę — odrzekła. Na to elektor poczył jej wymawiać, że sobie głowę zaprzata niewiedzą czem.

Co mi głowę zaprzata — odrzekła — to, że służąca ma wyższość nad swą panią.

Na te słowa zerwał się książę, czerwony z gniewu i uderzył żonę swą w twarz. Policzek był tak silny, że aż krew pociekła jej z nosa. Margrabia rzeki do swego szwagra:

— Tego zanadto! A ten na to:

— Mój bracie, sama tego chciała. Pijaństwo było zaszczytem. Pito na śmierć jak w szynku i nie były uczyły, żeby biesiadnicy nie potoczyli się pod stoły. Elektor mogunęci pił jednym haustem i kazał pić swym gościom z wielkiego dzwonu kościelnego, z którego wyjął serce. Trzeba było przewrócić dzwon do góry, aby dowiedzieć, że wszystko zostało wypite...





## Z chwili.

Na salę szpitalną czterech żołnierzy wnosi rannego towarzysza.

— Ciężko ranny, — szepce jeden z nich do siostry miłosierdzia, —oble nogi urwane...

Siostra z troskliwością pomaga ustawić nosze koło łóżka, poczem ostrożnie unosi szynel z twarzy rannego.

Lecz nagle twarz siostry staje się bleda, jak płótno i głos rozdierający rozlega się po sali:

— Mój syn! Mój syn!

A ranny, zelektryzowany tym przykłem, drgnął i uniósł powieki. Oczy bólem zamglone zatrzymał na kłęczącej, uśmiechnął się słabo — i skonał.

Rozdzierający krzyk rozległ się znów na sali.

— (e) Wczorajszej nocy dostawiono do Łodzi oddział kawalerii niemieckiej, złożony z 86 ułanów, których wzięto do niewoli w okolicach Łodzi.

— (e) Wczoraj przed wieczorem przywieziono do Łodzi 5 kartaczołwie i armatę polową, zdobyte na nieprzyjaciela.

## Kronika.

— (e) **Nowy komendant miasta.** Na miejsce dotychczasowego komendanta pułkownika von Baumgartena, został mianowany pułkownik Teodorowicz.

— (s) **Program szkół handlowych.** Wydział szkolny ministerjum handlu i przemysłu opracował programy dla średnich i niższych szkół handlowych.

Programy te przesłano do opinii ministerjum oświaty.

Mają one być wprowadzone — jak telegrafował nasz korespondent piotrogrodzki, jeszcze w roku bieżącym.

— (s) **Wykłady w szkołach rządowych.** Ministerjum oświaty, uznając za pożądane, aby wykłady w szkołach odbywały się, o ile możności, prawidłowo, zaleca władzom szkolnym, aby w razie opróżnienia zakładów naukowych, zajętych na postojach dla wojska lub szpitala dla rannych i chorych, niezwłocznie doprowadzały do pomieszczenia te do porządku i wznawiały w nich wykłady.

— (r) **Ministerjum zdrowia.** Złożony Radzie ministrów projekt prawa o utworzeniu ministerjum zdrowia, wywołal na posiedzeniu Rady ministrów dużą różnicę zdań co do celowości utworzenia takiego ministerjum.

Obecnie — pisze „Utro Rosji“ — Najwyżej zatwierdzona została opinia tej grupy ministrów, którzy byli zwolennikami utworzenia ministerjum zdrowia.

Wobec tego nowy projekt prawa ma być ponownie rozważony przez Radę ministrów, poczem złożony zostanie izbom prawodawczym.

— (s) **Ograniczenia narodowościowe.** Na posiedzeniu narady specjalnej pod przewodnictwem ministra handlu i przemysłu Timaszewa odbytem w ubiegłym tygodniu, członek Rady państwa Timira-ziew wystąpił z oświadczeniem, w którym uzasadniał konieczność skasowania wszystkich ograniczeń narodowościowych, stosowanych obecnie przy zakładaniu nowych tow. akcyjnych.

Minister handlu i przemysłu zawiadomił, że oświadczenie to komunikuje Radzie ministrów.

— (s) **Paszporty Niemców.** Władze odnośnie zwróciły uwagę, że większość poddanych niemieckich i austriackich, wysyłanych z granic państwa Rosyjskiego, wywozi paszporty rosyjskie.

Władzom lokalnym polecono twarzą baczną uwagę na to, by o-puszczający granice Rosji poddani

państw, walczących z Rosją, zwracali swoje paszporty.

— (f) **Telegraf kolejowy.** — Połączenie telegraficzne pomiędzy stacjami kolei fabryczno-łódzkiej zostało przywrócone.

— (f) **Pociągi sanitarne.** — Wczoraj wysłano z Łodzi koleją fabryczno-łódzką 7 pociągów sanitarnych.

— (f) **Wyjazd kupców.** Kupcy z Moskwy, Petersburga i Czity, którzy przybyli do Łodzi po zakup towarów wełnianych i chustek, wyjechali do Warszawy nie poczyniwszy zakupów, ponieważ wstrzymała ich niepewność komunikacji towarowej. O ile widoki na szybkie przywrócenie komunikacji okazały się pewnymi, powrócą oni do Łodzi dla dokończenia transakcji.

— (e) **O ruchu ulicznym.** W związku, z rozporządzeniem komendanta wojennego z dnia 28 b. m. o przedłużeniu ruchu ulicznego do godziny 11 wiecz. właścicielom domów i rządcóm tychże polecono, aby bramy były zamykane jak dawniej o godz. 11 wiecz. Stróże winni są do godz. 11 siedzieć w bramach, żadnych obcych osób nie wpuszczać, dzieci zaś nie wypuszczać, z bram wieczorami.

— (d) **Z kolei fabryczno-łódzkiej.** Przyjechał do Łodzi dyrektor kolei fabryczno-łódzkiej inżynier Czapski.

— **Budowa tanich mieszkań dla biednej ludności.** Kuratorzy testamentu znanego filantropa moskiewskiego rzecz. radcy stanu G. Solodownikowa, który w swoim czasie pozostawił zap's na potrzeby stolicy około 15 milionów rubli, zgłosili do rady miejskiej tegoż miasta projekt przystąpienia do budowy dziesięciu domów z tanieniami mieszkańiami dla biednej ludności. Projektodawcy uważają, że chwila obecna sprzyja rozpoczęciu większych robót publicznych, przy których tysiące pracowników znajdzie popłatne zajęcie.

Domy wzniesione będą w różnych dzielnicach miasta, w ogólnej ilości 10, w cenie kosztu po miljonie rubli każdy gmach.

Na nabycie placów kuratorzy zapisu asygnują milion rubli.

— (e) **Z 9 kuchni robotniczej.** Zarząd zjednoczonych kuchni robotniczych zawiadamia, że po kilkudniowej przerwie, 9 kuchni robotnicza przy ul. Drewnowskiej 21 zaczęła od 30 b. m. wydawać obiady po 8 kop.

— (d) **Z Poczty.** Od 5 dni już zwyczajna korespondencja pocztowa wysyłana jest z Łodzi pociągami sanitarnymi. Prawdopodobnie, od dnia jutrzejszego główna poczta zacznie przyjmować od interesantów listy polecane i depesze.

— (o) **Dla bezdomnych.** Wobec ciągłego napływu do Łodzi uciekinierów z różnych okolic, okazała się konieczna potrzeba utworzenia przy Centr. Kom. Obywatelskim Sekcji Opieki nad bezdomnymi. Powołana do życia wzmiankowana sekcja, zajęła się wyszukaniem i wynajęciem lokali, w których znajdują przytułek zbiegowie w obrębie 3-ej i 4-ej dzielnicy, lokale tych schronisk mieścić się będą przy ul. Przejazd i Cegielnianej.

Sekcja otworzy 2 kuchnie, z których wydawane będą obiady bezpłatnie.

Obecnie w rozmaitych punktach rozlokowano tymczasowo około tysiąca mieszkańców.

— (f) **Brak cukru.** Przyczyną braku w Łodzi niektórych gatunków cukru jest ta okoliczność, że głównym dostawcą cukru dla Łodzi jest cukrownia „Leśmierz“, z którą komunikacja została przerwana. Brak zatem zapasów cukru w Łodzi jest tylko chwilowy.

— (s) **Bagaż.** Zarząd główny kolei telegraficznie zawiadomił zarządy kolei tutejszych, że pozwolono na powiększenie ilości bagażu, przyjmowanego od podróżnych klasy I i II do 20 pud., od podróżnych klasy III i IV — 10 pudów.

— (f) **Miły gość.** Wczoraj na ulicy Piotrkowskiej pojawił się pachciarz z okolicy wiozący mleko. Pachciarza obległy dziesiątki kobiet i rozkupiły mleko, płacąc po 20 kop. za kwartę.

— (h) **Obiady w milicji.** Od dwóch dni w IV dzielnicy Milicji Obywatelskiej przy ul. Przejazd wydawane są bezpłatne obiady dla bezdomnych, którzy zmuszeni byli opuścić mieszkania z powodu działań wojennych.

— (f) **Sprzedż bydła.** Z powodu braku paszy, wielu włościan okolicznych przyprowadza codziennie do Łodzi bydło i sprzedaje je na rzeź. Cena bydła znacznie spada.

— (e) **Znaczna kradzież.** — O negdajszej nocy dotychczas niewykryci złoczyńcy, oderwawszy zamki, włamali się do składu żelaza Chaima Moszka Litmanowicza przy ul. Zgierskiej 19, gdzie skradziono różnych przedmiotów na sumę 8,000 rb.

## Telegramy.

### Wojna Rosji z Niemcami i Austrią.

#### Bitwa pod Łodzią.

PIOTROGRÓD. (PAT) — Ze sztabu Wodza naczelnego:

W bitwie łódzkiej, która trwała w dalszym ciągu d. 27 listopada, udało nam się w niektórych punktach posunąć naprzód.

PIOTROGRÓD. (TAP) — Komunikat urzędowy. Z głównego zarządu sztabu generalnego:

„W społeczeństwie krążą jaknajróżnorodniejsze pogłoski o rozmiarach naszego zwycięstwa nad Niemcami w okręgu między Wisłą a Wartą. Pogłoski te częściowo żywią się korespondencjami prywatnymi, nadsyłanymi z okręgu działań wojennych i zamieszczanymi przez niektóre gazety.

„Na podstawie powyższego główny zarząd sztabu generalnego uważa za swój obowiązek uprzedzić, że pogłoski owe nie są oparte na danych faktycznych i dlatego należy je traktować z ostrożnością.

„Jeszcze na samym początku wojny główny zarząd sztabu generalnego uważał za swój obowiązek uprzedzić o potrzebie traktowania z powściągliwością wszystkich wiadomości, pochodzących nie ze źródeł urzędowych.

„Niewątpliwie, że plan Niemców przerwania naszego rozlokowania na lewym brzegu Wisły i okrajenia części wojsk naszych doznał zupełnego niepowodzenia. Z komunikatów sztabu Wodza Naczelnego widać, że Niemcy musieli się cofnąć od Rzgowa i Tusznina przez Brzeziny do Strykowa w niekorzystnych dla nich warunkach. Podczas tego cofania się ponieśli oni ogromne straty, ale walki jeszcze nie są zakończone. Bitwa na całym naszym froncie rozwija się dla nas całkowicie pomyślnie, ale przeciwnik w dalszym ciągu okazuje opór.

„Tym sposobem operacji nie można uważać za zakończoną i z wyjaśnieniem ostatecznych jej wyników trzeba poczekać w silnym przekonaniu, że wojska nasze pełne poczucia konieczności doprowadzenia swych walecznych usiłowań do końca, ostatecznie złamią opór wroga“.

LONDYN. (T. A. P.) Donoszą z Amsterdamu, że Niemcy, którzy, oczywiście, tak samo, jak Austriacy boją się wtargnięcia Rosjan, pospiesznie wznoszą fortyfikacje i okopy po obydwu stronach Niemna.

Niemcy wystali 150 armat morskich do Gdańska 40 000 wojska z Francji do Wrocławia i 70 armat do Krakowa.

KOPENHAGA. Ostatni komun-

kat niemieckiej kwatery głównej donosząc o dalszym trwaniu walk pomiędzy Wisłą a Wartą zaznacza, że bitwa rozstrzygająca została odroczone, przeciwnikowi bowiem przybyły nowe posiłki.

KOPENHAGA. Północny wy „Lokal Anzeiger“, pisze, że „rosjanie w Królestwie Polskim otrzymał olbrzymie posiłki, wskutek czego wojska nasze zmuszone są walczyć obecnie na 2 fronty.“

Artykuł przygotowuje najwidoczniej, opinię publiczną do wiadomości o cofaniu się Niemców.

LONDYN. Prasa tutejsza omawia szeroko przebieg operacji w Królestwie Polskim, podkreślając jednocześnie, że mają one decydujące znaczenie dla kampanji zimowej na obydwu frontach.

„Daily Telegraph“ stwierdza, że powtórna ofensywa niemiecka w Polsce doznała zupełnego niepowodzenia.

Armia generała Hindenburga jest rozczłonkowana i rosiane atakami Niemców z dwóch stron.

#### W Galicji.

PIOTROGRÓD. (TAP) — Ze sztabu Wodza Naczelnego:

Na froncie Przeszowice — Brzesko Stare — Ełchnia — Wiśnicz, wojsko nasze osiągnęło powodzenie decydujące.

W ciągu dnia 26 listopada zlanano tu armię austriacką, przy czem wzięto do niewoli z górą 7 tysięcy jeńców, do 30 dział, w tej liczbie dziesięć z uprzężą i z górą 20 kartaczołwie.

Bataljon nasz, przedarłszy się do miasteczka Brzesko Stare, wzięł do niewoli resztki 31 pułku honorwódców w składzie: dowódcy pułku, 20 oficerów, 1,250 szeregowców i zdobył sztandar.

Pochwyciliśmy samojazd z oficerami sztabu armji.

Energiczny pościg trwa w dalszym ciągu.

#### W Karpatach.

PIOTROGRÓD. (PAT). Ze sztabu Wodza Naczelnego:

W Karpatach wojsko nasze atakuje znaczne siły Austriaków.

#### Wojna z Turcją

PIOTROGRÓD. (TAP). Ze sztabu armji kaukaskiej:

Dnia 27(11) znacznych starć wojennych nie było.

Według otrzymanych wiadomości rozbite w ostatnich bitwach wojska tureckie poniosły wielkie straty. Np. wszystkie pułki dywizji 28 i 26 straciły około połowy swego składu. Prawie zupełnie zniszczono dwa bataljony pułku 88, bardzo silnie ucierpiał pułk 102, oraz pułki jazdy 23 i 24. Straty są równie wielkie w pułkach dywizji 84.

Pod Maslagatą, jak się zdaje — poległ dowódca dywizji 84. Naczelnik dywizji 83 uciekł i zamienił go ktoś inny.

Dowódca armji tureckiej jest niezadowolony z działań kurdów i postanowił je zreformować.

#### Na froncie zachodnim.

PARYZ. (T. A. P.) — Komunikat urzędowy.

„Na teatrze działań wojennych dzień przeszedł spokojnie i nie zdarzyło się nic ważnego“.

PARYZ. (T. A. P.) — Poincare wręczył Joffre'owi medal za zasługi wojenne.

BORDEAUX. (T. A. P.) — Wzięty do niewoli pułkownik armji niemieckiej zakomunikował, że niemiecki sztab generalny zamierzał w ciągu tygodnia ubiegłego przedsięwziąć wysiłek rozpaczliwy, aby przerwać linję wojsk sprzymierzonych, dodał przy-



Za duszę S. I.

### ADOLFA INISA

W dniu 1 grudnia jako w Iszã bolesną rocznicę śmierci odbędzie się w kościele Św. Krzyża o godz. 10 rano nabożeństwo żałobne na które zaprasza przyjaciół i znajomych pozostała stróżka żona z rodziną.

tem, iż jeśli Niemcy nie zdołają tego dokazać, to dnia 29 b. m. zaczyna się walczyć.

Gdy obecni zaczęli wyrażać wątpliwości, czy istotnie twierdzenie to jest słuszne, pułkownik zaczął nalegać i rzekł: „Możecie mnie rozstrzelać, jeśli dnia 29 b. m. nie spełnią się moje przypuszczenia”.

### Działalność floty angielsko-francuskiej.

BORDEAUX (P. A. T.).—Biuletyn urzędowy francuskiego sztabu morskiego, opiewa co następuje:

„Na morzu Śródziemnym eskadra angielsko-francuska w dalszym ciągu blokuje morze Adryatyckie i Dardanelskie. Równocześnie ochrania ona wybrzeża Egiptu i kanał Suezki.

Na morzu Północnym okręty angielskie i francuskie dokonywują wywiadów, ujawniając rozlokowanie baterji niemieckich, ustawionych wzdłuż wybrzeża Belgji.

Krajozniki niemieckie najwidoczniej pozostają jeszcze na wodach Chilijskich od chwili walki, która odbyła się d. 1 b. m.”

### Anglja o zwycięstwach rosyjskich.

LONDYN (TAP.).—Lord Kitchener, mówiąc w izbie lordów o zwycięstwach rosyjskich powiedział, że Niemcy ponieśli cięższe straty, niż kiedykolwiek. Omawiając wiadomości o powodzeniach rosyjskich „Westminister Gazette” mówi:

„Ta wiadomość jest najważniejszą, jaką otrzymano z teatru wojny. Taka walka jest możliwą tylko dzięki śmiałości i sztuce wyższego dowództwa i wspaniałemu duchowi wojennemu właściwemu zarówno oficerom jak również żołnierzom. Jeżeli powodzenia rosyjskie będą trwały w dalszym ciągu, będziemy mogli liczyć na szybszy, niżśmy przewidywali rozwój stanowiących wypadków w granicach Niemiec.

„Londyn z niecierpliwością oczekuje wiadomości o zwycięstwach oręża rosyjskiego w Polsce.

Dzienniki i agencje telegraficzne donoszą z rozmaitych źródeł o uderzających powodzeniach armji rosyjskiej w działaniach przeciw Niemcom. Urzędowe potwierdzenie wiadomości o zwycięstwie będzie przyjęte z największą radością”.

### Stanowisko Rumunji

RZYM (PAT.).—Take Jonescu przesłał dziennikowi „Idea Nacional” depeszę, oświadczającą, że w Rumunji niema żadnego stronnictwa politycznego, któreby skłaniało się ku Austrii, albo też było za zachowa-

niem neutralności. Różnicę zdań tworzy tylko kwestja chwili, w której rumunowie powinni przyłączyć się do trójporozumienia dla zacieśnienia wojny. Każdy rumun gorąco pragnie, aby Rumunja i Włochy zaczęły wojnę razem i jaknajprędzej dla obrony wspólnych ideałów.

### Bombardowanie Dardanelów.

RZYM (WAT.). Wbrew zaprzeczeniom dzienników tureckich, bombardowanie Dardanelów wyrządziło bardzo poważne uszkodzenia w fortyfikacjach. Dowódca zjednoczonej eskadry angielsko-francuskiej zwrócił się do komendanta Konstantynopola z żądaniem dobrowolnego poddania Dardanelów. Odpowiedzi na to nie otrzymał dotąd żadnej.

### Agitacja niemiecka we Włoszech.

RZYM (TAP.). Niemcy w dalszym ciągu prowadzą coraz silniejszą kampanję, żeby na swoją korzyść wywrzeć nacisk na włoską opinię publiczną.

Rozpocznę się wydawnictwo nowych pism codziennych i nawet humorystycznych w celu agitacji za Niemcami.

### 58 posłów w armji.

BUDAPESZT. Z pomiędzy posłów parlamentu węgierskiego 58 znajduje się w szeregach czynnej armji.

### Socjalista prezesem.

KOPENHAGA (WAT.). Na nadzwyczajnym posiedzeniu sejmiku saskiego w Dreźnie wszystkie partie mieszczańskie postawiły solidarnie kandydaturę na pierwszego wice-prezesa sejmiku przedstawiciela partji socjalno-demokratycznej, wobec nieustannych dowodów wysokiego patriotyzmu ze strony socjal-demokratów.

### Brak miedzi w Niemczech.

KOPENHAGA. W Niemczech, z powodu zupełnego wyczerpania zapasów miedzi, wzięto się do demontowania starych lokomotyw, u których stopione części miedziane, służą do fabrykacji naboju i innych niezbędnych utęśnionych dla amunicji.

### Otwarcie giełdy.

PARYZ (TAP.). Minister skarbu wyznaczył d. 7 grudnia na otwarcie giełdy pieniężnej.

## Odgłosy wojny.

### Most wysadzony!

Przyszedł rozkaz wysadzenia w powietrze dużego mostu kolejowego na rzece między miastami zajętymi przez wojska niemieckie. Zadanie bardzo trudne do wykonania wobec licznych podjazdów niemieckich na wszystkich szlakach i drożynach i ustawionych pikiet na moście.

Lecz rozkaz spełnić trzeba.

Konni saperzy, przedzierając się gestymi lasami, dotarli do brzegu rzeki i rozlokowali się w gęstwinie w odległości i wiorsty od mostu. Ciemna noc i wiatr z deszczem jesiennym, przejmującym do szpiku kości, sprzyjały ryzykownej wycieczce.

Oficer saperów rosyjskich wraz z żołnierzem, starym praktykiem, przywiązawszy do szyi materiał wybuchowy, zagłębili się w wodzie i poczęli brzegami rzeki płynąć ku mostowi, trzymając się rosnących nad brzegami zarośli.

Co chwila spotykano jadący brzegiem rzeki podjazd. Wówczas saperzy zatrzymywali się na chwilę, kryjąc głowy pod krzewy i z zapartym oddechem czekali przejazdu Niemców.

Po godzinie tej strasznej wędrówki dotarli do filarów mostu.

Pikiet, smagana deszczem i wichurą, stała skurczona i osłonięta płaszczami, patrzyła w dal.

Saperzy uwinęli się szybko i gdy lonty gotowe były do zapalenia, dali sobie hasło plusnięciem wody. Jednocześnie pod zastoną futerałów zapalili lonty i ruszyli w drogę powrotną.

Uszli niedaleko i natknęli się na idący w stronę mostu patrol. Przystanęli i dreszcz przeszedł po ich ciele. Most, który za chwilę rozleci się w kawałki, jest tak blisko, że grozi im śmierć niechybna, a patrol badając brzegi, posuwa się nadzwyczaj wolno.

Przeszli.

Ruszone co sił, nie zważając na plusk wody, mogący ich zdradzić, gdy nagle straszny huk zatrząsi podłożem rzeki i pozbawił ich równowagi. Skłębione fale rzeki rzucone siłą inercji wstecz prądu, zanurzyły ich w wodzie.

Ostatnim wysiłkiem wydobyli się na ląd i slaniając się na nogach zmęczeni powrócili do swych koni.

Za chwilę także biegawy poniosły do swego obozu zadowolonych z dokonanego dzieła bohaterów, a przy moście z ust przybyłego dowódcy niemieckiego wydarł się okrzyk zgrozy:

— Donnervetter!

### Strącenie 2 „Taubów“.

Dwa aeroplany niemieckie, osławione „Tauben” zostały strącone

strzelaniami i spadły w obrębi o Pa-ryża.

### Jan Kasprówic

Czytamy w „Słowie Polakien”. Wobec mylnych poglądów, rozporowanych w prasie, jakoby Jan Kasprówic walczył w szeregach „Strzelców” lub brat udział w agitacji w Królestwie Polskiem przy armji niemieckiej—czujemy się w obowiązku oświadczyć, jako blisko niego stojący, że Kasprówic lato całe spędził w Poroninie, z wyjątkiem wyjazdu do Saleburga, dokąd jeździł po córke. Wogóle z przypisywana mu akcją Kasprówic nie ma nic wspólnego ani faktycznie, ani ideowo.

## Najważniejsze wiadomości z dzisiejszego wydania porannego.

— Według doniesienia sztabu Zwierzchniego Wodza na lewym brzegu Wisły wojska rosyjskie dosięgły Gombina.

W centrum bitwy m. Brzeziny i wsi w dolinie rzeki Mrogi, zostały przez nas wzięte.

Na froncie Częstochowa — Kraków — Tymbark nasze powodzenie zaznacza się coraz większą stanowczością.

Na prawym brzegu Wisły przeciwnik odchodzi do okręgu Krakowa w wielkim nieporządku. W Krakowie ustawiono na dzwonnicy katedry lwowskiej telegrafy bez drutu i kartaczownicy.

— W armji austriackiej wybuchnęły poważne zaburzenia.

— Dwa pancerniki angielskie bombardowały Seebrügge. Niemcy stawiali słaby opór.

— Na front zachodni wysłano znów 140 tysięcy świeżych Niemców z 200 armatami, celem sforsowania straconej pozycji

## Czas odnowić prenumeratę.

## Do Warszawy

wyjeżdżam we wtorek dnia 1 grudnia. Przyjmuje listy, przesyłki i zlecenia.

F. Łapiński

Długa 72, front I piętro

**7-mio klasowy Zakład Naukowy Marji Pruszyńskiej**  
Kamienna 10, tel. Nr. 37-16.  
Zawiadania Sz. Rodziców i Opiekunów, że lekcje wznowione od poniedziałku dnia 30 listopada

**Potrzeba 200 pud. drzewa**  
dębowego lub brzoźowego na opał. Oferty z warunkami składać w administracji „N. Kurjera Łódzkiego”, Zachodnia № 37.

**Choroby skórne, wene ryczne i niemoc płciowa Dr. Lewkowicz powrócił.**  
Leczenie trypa bez szprycowań. Tel. 35-4  
Przy syphilisie stosowanie prep. „64” i „914”  
Konstantynowska 12  
obok teatru Selina.  
od 9-1 i od 6-8, dla pan od 5-4 w niedziele od 9 do 3 Tel. 35-44

**Potrzeba 100 pudów torfu suchego na opał.**  
Oferty z warunkami składać w administracji „N. Kurjera Łódzkiego”, Zachodnia № 37.

**Komplety**  
dla uczniów klas wstępnych I, II, III i IV-jej organizuje nauczyciel Gimn. Polskiego, W. ZAWADZKI. Zapisy w szkole J. Zawadzkiej, Spacerowa 17, codz. od 10-5-ej, warunki przystępne.

**LEKCJE na pensji żeńskiej, St. Rajskeje, (Dzieln. 11)**  
wznovione będą w środę dnia 2 grudnia.

**Potrzebna jest zaraz GOSPODYNI**  
do prowadzenia kuchni i dziala gospodarczego w szpitalu dla rannych. Pierwszeństwo ma osoba która już pełniła podobne obowiązki. Zgłaszać się ul. Emilji 18 m. 2. 2653-3

**Głoszenia kobiece:**  
Antoni Bielecki żołnierz uwolniony ze służby poszukuje żony swej Jozety z oca Kurzw. mieszkającej we wsi Koselewo na Kaleszcu. Zgłosić się powinna do Warszaw. Komitet w Dornie Szwajcarskiej  
Kto chce kupić sprzedam kilka sztuk ubrań, stół, krzesła kredens, trafe, biurko, trema, szafki, rzyki, umywalki i inne. Sprzedawca 37-5  
Kto chce kupić sprzedam kilka sztuk ubrań, stół, krzesła kredens, trafe, biurko, trema, szafki, rzyki, umywalki i inne. Wiadomość u stroza Piotrkowska 145.

Kasper Marcinkowski zagubił kartę od paszportu, wyd. z fabryki I. K. Poznańskiego.  
Łózko i łóżeczko (Wolkerta) szafkę i bielizniarkę sprzedam tanio. Sosnowa 3 m. 20  
Monitor do elementów suchych i mokrych poszukiwany. Oferty w redakcji pod „L. M.”  
Piszele z 3 pokojów sprzedam jak najszybciej byle zaraz. Mikołajewska 40 m. 2  
Potrzebny stróż do dużego domu. Przejazd 86.  
Poszukiwana jest obłąkana ubrana w granatową pelerynę z kolarzem futrzanym, czarna suknie, biały serdak i żółte trzewiki. Kto by wieział o takowej zechce zawiadomić Józefa Spyciaka, Andrzejka 49, dom Baranów.  
Osobę umiarkowaną z piecem kuchennym poszukuje młode małżeństwo. Adresy z cenami składać w administracji niniejszego pisma pod „K. R.”  
Kto by chciał kupić biały płaszkę, do odebrania Włók 7, Kaluży.  
Kto by chciał kupić młot kosi. Ul. Baranów 23 m. 13.  
Kto by chciał kupić do wyszywania, do umiarkowania dobre got. wac. Wiadomość w administracji „N. Kurjera Łódzkiego” Zachodnia 37.  
Kto by chciał kupić rzyki i rzyki do wyszywania z wieszakami narzędniami, miera się zaliczyć. Pańska 22.  
Kto by chciał kupić rzyki i rzyki do wyszywania z wieszakami narzędniami, miera się zaliczyć. Pańska 22.  
Kto by chciał kupić rzyki i rzyki do wyszywania z wieszakami narzędniami, miera się zaliczyć. Pańska 22.

Zaginęła legitymacja na opakę № 1327, wydana ze szpitala przy ul. Dzieln. № 18. Znalazca zechce zwrócić Franciszkowi Muszyńskiemu.  
Zaginęła szara opaska Czerwonego Krzyża opatrzona dwiema pióreczkami. Laskawy zna zechce zwrócić do lazaretu X przy ul. Długiej 40 wręczyć ją zarządającemu zakładem za rublowym wynagrodzeniem.  
Zaginął paszport wydany z gminy Belchatówek pow. piotrkowskiego, na imię Tomasz Szczępaniński.  
Zaginął paszport, wydany z gminy Mięka, pow. łódzkiego, na imię Stanisław Brzeziński.  
Zaginął paszport, wydany z gminy Świecie pow. płockiego, gub. płockiej, na imię Scharia Karp.  
Zaginął paszport, wydany z gminy Radojów, pow. łódzkiego, na imię Marjana Domańskiego, oraz portmonetka z pieniędzmi i etui z biżuterią. Znalazca zechce zwrócić biżuterję, zatrzymawszy pieniądze. Piotrkowska 18.  
Zaginął paszport, wydany z gminy Topola, pow. łódzkiego, na imię Józef Ryzdzak oraz 18 rubli 70 kop. Uczelwy znalazca zechce oddać do administracji „Kurjera”  
Zabierz listy do Warszawy pociąg 14 września 115, Dominik a Szymanowski.  
Zaginął paszport, wydany z gminy Białobrzanie, pow. łódzkiego, gub. łódzkiego, na imię Józef Ryzdzak. Zgłosić się do administracji „Kurjera”  
Zaginęły 2 świni. Odbiorca zechce na ul. Średniej № 144. Jan Kwaśnicki.